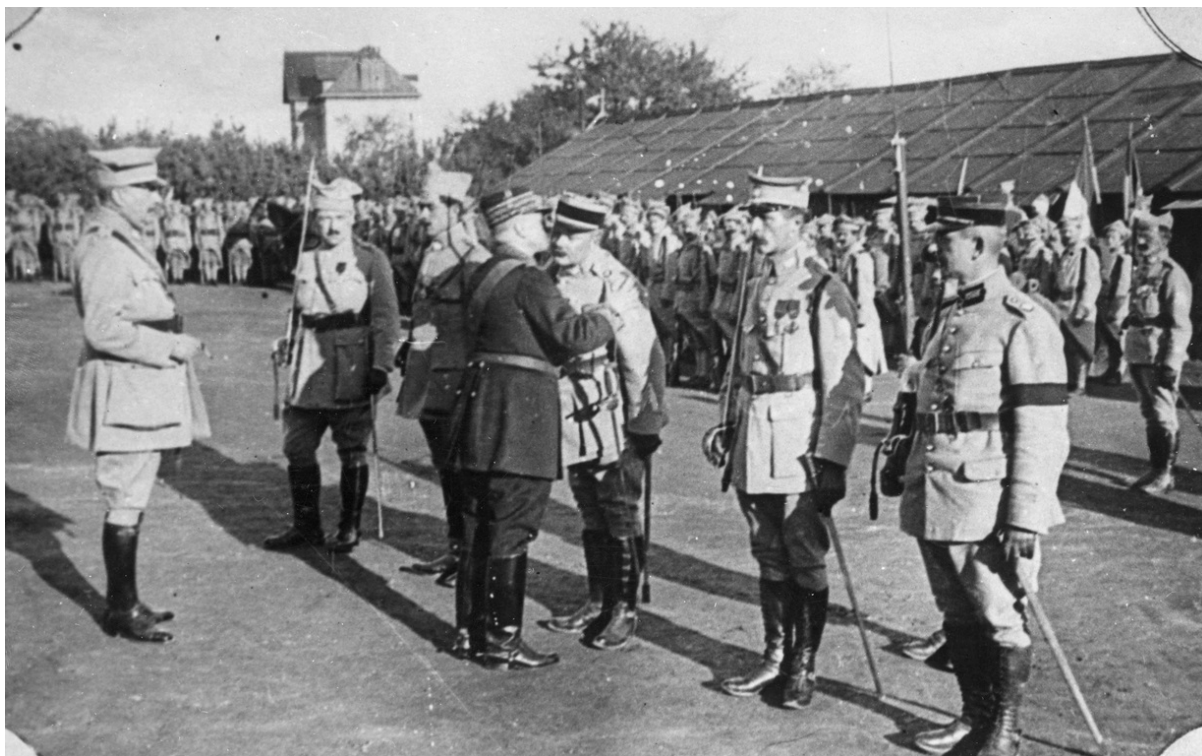


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/169103,Aneta-Nisiobecka-Polsko-francuski-sojusz-wojskowy-w-latach-1919-1939.html>
24.04.2024, 16:28

Aneta Nisiobecka: Polsko-francuski sojusz wojskowy w latach 1919-1939

Sojusz wojskowy z Paryżem odgrywał strategiczną rolę w polityce zagranicznej II RP. Po I wojnie światowej zwycięska Francja, pogromca dwóch zaborców Polski, znalazła się w gronie najważniejszych architektów Europy. W zarysowującym się nowym układzie politycznym Warszawa liczyła na wspólne interesy z zachodnim sojusznikiem, głównie w kontekście sprawy Niemiec i ich rozbrojenia.



Armia polska we Francji – ośrodek wyszkolenia w Sille-le Guillaume. Generał Louis Archinard dekoruje polskich oficerów, 1917 r. Fot. z zasobu NAC

Francja sojusznikiem w drodze do niepodległej Rzeczypospolitej stawała się od 1914 r. Wprawdzie stanowisko rządu francuskiego w sprawie polskiej w momencie wybuchu wojny było dość powściągliwe (głównie z powodu Rosji), jednak część elit politycznych oraz francuska opinia publiczna wyrażały sympatię dla polskich dążeń niepodległościowych.

Zgodnie z dekretem ministra wojny z 21 sierpnia 1914 r., Polacy przebywający we Francji mogli wstępować w szeregi armii francuskiej. Tamtejsza Polonia w zdecydowanej większości podzielała orientację polityczną Romana Dmowskiego i wierzyła w odzyskanie niepodległości kraju u boku państw ententy. Dlatego działacze polonijni propagowali utworzenie Wojska Polskiego we Francji. W pierwszych dniach wojny uformował się w Paryżu z inicjatywy redaktora „Polonii”, Wacława Gąsiorowskiego, Komitet Ochotników Polskich dla Służby w Armii Francuskiej (*Comité des Volontaires polonais pour le Service de*

l'Armée Française). Przychylny tej idei rząd francuski wyznaczył jako punkt koncentracyjny dla polskiego oddziału miasto Bayonne. Oddział ten, który zresztą od nazwy miasta przeszedł do historii jako bajończycy, wślawił się udziałem w walkach w Szampanii.

W wyniku zmieniającej się sytuacji międzynarodowej (Akt 5 listopada oraz dotkliwe straty Francji w ofensywie wiosennej w 1917 r.) w rządowych kołach francuskich ponownie zaczęła zarysowywać się myśl o powołaniu nad Sekwaną autonomicznych polskich jednostek wojskowych. Prezydent Francji Raymond Poincaré, premier i minister spraw zagranicznych Alexandre Ribot oraz minister wojny Paul Painlevé podpisali 4 czerwca 1917 r. dekret sankcjonujący tworzenie we Francji polskiej armii pod naczelnym dowództwem francuskim. Powołano Francusko-Polską Misję Wojskową, której szefem mianowano gen. Louisa Archinarda, a dowódcą Armii Polskiej we Francji został gen. Józef Haller. Powstał Komitet Narodowy Polski (KNP) na czele z Romanem Dmowskim, oficjalnie uznany przez Francję za polską reprezentację. Wiosną 1919 r. armia gen. Hallera była entuzjastycznie witana w ojczyźnie, a niespełna rok później (10 lutego 1920 r.) jej dowódca dokonał zaślubin Polski z morzem.

Wspólnota interesów

W tak kształtującym się sojuszu z Paryżem było oczywiste, że będzie on wspierać rząd w Warszawie zarówno w czasie obrad konferencji pokojowej w Wersalu, jak i w organizowaniu odradzającego się państwa nad Wisłą.

Na pierwszy plan wysunięto pomoc wojskową w postaci Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce (FMW – Mission Militaire Française; w jej składzie znalazł się m.in. kpt. Charles de Gaulle, przyszły prezydent Francji), której wysłanie nad Wisłę było omawiane z władzami KNP. Głównymi zadaniami misji były unifikacja polskiego wojska oraz pomoc w szkoleniu kadr oficerskich, m.in. w szkołach wojskowych w Modlinie i podwarszawskim Rembertowie. Konieczność integracji polskiego wojska była bezsporna. Według opinii francuskich oficerów (głównie gen. Archinarda), najlepiej zorganizowana była Błękitna Armia gen. Hallera, gdyż jej struktury oparto na wzorcach znad Sekwany, i dlatego powinna stać się wzorem dla przyszłej polskiej armii. Nie chcąc jednak pozwolić na wzrost wpływów w wojsku gen. Hallera, Naczelnik Państwa Józef Piłsudski oparł się na tradycjach legionowych, co prowadziło do konfliktów między nim a pierwszym szefem misji francuskiej, gen. Paulem Prosperem Henrysem. Należy dodać, że – wbrew Piłsudskiemu – w umowie o misji z 25 kwietnia 1919 r. został zaakceptowany zapis o pełnieniu funkcji dowódczych w WP przez oficerów FMW. W efekcie w 1919 r. jej szef objął na krótko dowództwo nad Frontem Zachodnim.

Henrys podzielał pogląd Piłsudskiego o potrzebie oddalenia od Polski zagrożenia ze strony Rosji bolszewickiej i odseparowania jej państwami buforowymi. Wpływy Francuzów nad Wisłą zaczęły znacząco wzrastać właśnie w czasie wojny polsko-bolszewickiej, kiedy to ich pomoc w szkoleniu oraz dobrojeniu polskiej armii była najbardziej odczuwalna. Generał Maxime Weygand pisał do marszałka Francji Ferdinanda Focha:

„Oficerowie Misji są gruntownie wykorzystywani. Ich współpraca w sztabach jak i ich działania na pierwszej linii są godne pochwały i dają niewątpliwe rezultaty”.

Weygand miał zresztą udział w rozrysowaniu planu strategicznego bitwy warszawskiej (bez manewru zaczepnego „znad Wieprza”). Nie oznacza to bynajmniej, że nie dochodziło do sytuacji konfliktowych z powodu niesubordynacji polskich oficerów, skłonności do intryg najwyższego polskiego dowództwa oraz nieumiejętności dowodzenia armią (ten ostatni zarzut był często stawiany wobec marsz. Piłsudskiego). Między innymi te kwestie wpłynęły na odmowę gen. Weyganda przyjęcia funkcji szefa polskiego Sztabu Generalnego.

Ogromna rola Misji w wojnie polsko-bolszewickiej, jak i w uregulowaniu kwestii Górnego Śląska, nie podlega jednak dyskusji, a Polska, znalazłszy we Francji silnego sojusznika, odniosła sukces polityczny.

Nie ulegało wątpliwości, że w nowej konfiguracji międzynarodowej sojusz ze zwycięską Francją był dla niepodległej Polski koniecznością polityczną i wojskową. Miał on także istotne znaczenie dla utrzymania pokoju i równowagi politycznej w Europie. Francuską politykę zagraniczną okresu międzywojennego zdominowała kwestia niemiecka i dlatego to Polsce przypadła szczególna rola w układzie z Francją, zwłaszcza że w wyniku zaistniałej sytuacji politycznej w Rosji Sowieckiej Paryż zmienił kierunek polityki wschodniej. Pustkę po dotychczasowym sojuszu z Moskwą miały wypełnić układy z Warszawą i Pragą. Na konieczność utrzymania systemu sojuszów z krajami Europy Środkowo-Wschodniej wyraźnie wskazywali francuscy wojskowi. W tym geopolitycznym układzie – według zamysłów Paryża – odrodzona II Rzeczpospolita miała się stać „zaporą” przeciwko Niemcom i Sowiecom. Jednak poparcie Francji dla polskiej polityki wschodniej było warunkowane istnieniem Rosji bolszewickiej i w razie zmiany tam sytuacji, Francja zamierzała brać pod uwagę przede wszystkim interesy rosyjskie oraz widziała się w roli ewentualnego pośrednika w rozwoju przyjaznych stosunków na linii Warszawa-Moskwa.

Wiedział o tym Sztab Generalny Wojska Polskiego. W jego opracowaniu z 15 marca 1921 r. czytamy:

„Polityka Francji względem Polski jest tak samo logiczna i konsekwentna jak i względem Niemiec. [...] Dla Francji Polska ma jedynie znaczenie jako państwo antyniemieckie: układy polityczne, wojskowe i ekonomiczne polsko-francuskie, jakie już zostały podpisane w Paryżu, i te, które są dopiero w opracowaniu, muszą być rozpatrywane pod tym kątem widzenia. [...] Jeżeli chodzi o nasz rozwój na zachodzie, możemy zatem liczyć niezachwianie na Francję.

Inaczej przedstawia się z punktu widzenia Francuzów nasza ekspansja na wschód. Chwilowo [...] Francja będzie nas mniej lub więcej popierała, lecz kiedy w Rosji nastąpią rządy, które potrafią z niej zrobić państwo silne, wtedy Francji będzie zależeć na tym, aby przyjaźń Rosji sobie zapewnić i nie dopuścić do zbliżenia rosyjsko-niemieckiego. Wtedy interes Rosji będzie dla niej bardziej miarodajny od interesu Polski. Nie wyklucza to zresztą możliwości, że Francja będzie się starała doprowadzić do ugody polsko-rosyjskiej, tak jak teraz zmierza do pogodzenia nas z Czechami”.

Sojusznicy i cenzorzy

Rosnące zaufanie do zachodniego sojusznika oraz zbieżne polsko-francuskie interesy polityczne doprowadziły do zawarcia 19 lutego 1921 r. układu politycznego, a dwa dni później – konwencji wojskowej, określających wzajemne zobowiązania. Tajna konwencja wojskowa stanowiła o wzajemnej pomocy wobec agresji niemieckiej na jedną ze stron, a także o udzieleniu Polsce pomocy finansowej ze strony Francji w tworzeniu i dozbrojeniu armii. W przypadku napaści bolszewickiej na Polskę, Paryż zobowiązywał się do zapewnienia Warszawie bezpieczeństwa od strony Niemiec.

Zawarcie konwencji wojskowej z Francją pozwoliło Polsce skorzystać z pomocy finansowej w czasie pokoju (Rzeczpospolita otrzymała materiały warte 400 mln franków), odbudować i dozbroić armię oraz udoskonalić jej szkolenie. Nie należy jednak zapominać, że nie był to sojusz dwóch równorzędnych państw. Odradzająca się Polska była stroną korzystającą z pomocy, a zwycięska Francja – finansującą tę pomoc. Ponadto, wraz ze zmieniającą się sytuacją międzynarodową, interesy Polski nie zawsze pokrywały się z francuskimi.

Działalność Misji nie przebiegała bez sporów i zatargów. Francuskie raporty są przepełnione krytycznymi spostrzeżeniami na temat polskiego dowództwa i nie ulegały one znaczącym zmianom od 1919 r. Świadczy o tym m.in. wypowiedź gen. Charles’a Charpy’ego, szefa FMW w latach 1926–1928, który twierdził, że Polska zawdzięcza zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej 1920 r. przede wszystkim gorszym umiejętnościom przeciwnika. Charpy uważał, że – choć na kursach w Centrum Wyższych Studiów Wojskowych polscy oficerowie byli kształceni przez Francuzów – Sztab Generalny WP nadal nie miał „dostatecznego doświadczenia w prowadzeniu prac sztabowych”.

Za tą krytyką mogła się kryć konieczność uzasadnienia dalszej pracy misji wojskowej nad Wisłą.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)